

Bożena Bassa

Rodzicielstwo - między planowaniem a zawierzeniem

Studia nad Rodziną 17/1 (32), 171-183

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bożena Bassa – WSR UKSW Warszawa

RODZICIELSTWO – MIĘDZY PLANOWANIEM A ZAWIERZENIEM

Rodzicielstwo powinno zajmować naczelne miejsce w hierarchii celów życiowych małżonków. Nie może być traktowane jako droga do zaspokojenia własnych ambicji czy chęci „posiadania” dzieci. Dokonujące się przemiany cywilizacyjne sprawiły, że ludzie współcześni próbują „panować” nad prawami kierującymi przekazywaniem życia. Przejawia się to w stosowaniu antykoncepcji, aborcji i sztucznej reprodukcji. Działania te są zaprzeczeniem tego, co stanowi istotę odpowiedzialnego rodzicielstwa i profanują posłannictwo rodzicielskie.

W realizacji posłannictwa rodzicielskiego małżonkowie nie mogą się ograniczać do swoich pragnień i pomysłów, lecz powinni dążyć do odczytania i realizacji planów Bożych wobec ich rodziny. Rodzicielstwo osiąga pełny kształt poprzez coraz głębsze rozumienie istoty powołania małżeńskiego i przez świadomą współpracę z łaską Bożą. Jest liczeniem na Boga i zaufaniem wobec Jego miłości.

Słowa kluczowe: rodzicielstwo, przekazywanie życia, powołanie małżeńskie, antykoncepcja, aborcja, sztuczna reprodukcja.

Rodzicielstwo należy do istoty rodziny. Jest „nie tylko czymś właściwym rodzinie, lecz także czymś dla niej wyłącznym”¹. Sprawia, że rodzina zaistniała już dzięki przymierzemu małżeńskiemu urzeczywistnia się w pełnym i specjalnym sensie (por. LdR 7). Ojcostwo i macierzyństwo są powołaniem wpisanym w miłość małżeńską. Wzniosłość i godność tego powołania wynika z faktu, że jego realizacja dokonuje się we współpracy z Bogiem, Dawcą życia. Ta współpraca z Bogiem w powoływaniu do istnienia nowego życia nie pozwala na sprowadzenie rodzicielstwa jedynie do wymiaru biologicznego, ale domaga się

¹ J. Bajda, Rodzina miejscem Boga i człowieka, Łomianki 2004, s. 45.

spojrzenia na nie w świetle tajemnicy Bożego Ojcostwa. Z kolei Boże pochodzenie życia ludzkiego domaga się widzenia w każdym poczętym dziecku daru Boga, powierzonego rodzicom i światu². To od Boga pochodzi „obraz i podobieństwo”, które dziecko przynosi z sobą, pojawiając się na świecie³. Boże pochodzenie sprawia, że człowiek pozostaje w relacji przynależności do Boga.

Na przestrzeni wieków powołanie do rodzicielstwa było rozumiane i wypełniane jako zadanie i misja⁴. Jednak na skutek przemian dokonujących się w ostatnich wiekach zmieniło się odniesienie do rodzicielstwa. W ostatnich dziesiątkach lat proces ten przebiegał między innymi pod osłoną mitu o przedludnieniu świata, stanowiącym usprawiedliwienie dla propagowanej na szeroką skalę kontroli urodzeń oraz nastawienia antynatalistycznego, utrzymujących wielu ludzi w przekonaniu, że „dziecko przychodzi zająć miejsce, którego i tak coraz mniej jest na świecie” (LdR 1). Jak błędne były te prognozy dotyczące ludnościowej sytuacji świata, pokazuje aktualna sytuacja demograficzna wielu krajów, w tym także Polski⁵.

1. Próby wprowadzania „nowego ładu” w dziedzinie przekazywania życia

Współczesna cywilizacja, wyróżniająca się rozwojem naukowo-technicznym oraz posiadająca wyraźnie konsumpcyjny i hedonistyczny charakter, kształtuje także specyficzne odniesienia do rodzicielstwa. Obecnie na szeroką skalę lansuje się spojrzenie na człowieka, na miłość, na małżeństwo, na rodzinę jako na miejsce realizowania przyjemności⁶. Urzeczowienie, ujawnienie

² Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin 2010, s. 236-237.

³ Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* pisze, że w biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby. Człowiek wywodzi swój byt z Bożego źródła Miłości (por. LdR 9)

⁴ „Mocą sakramentu całe życie małżonków jest konsekrowane jako przestrzeń i tworzywo dla spełniania otrzymanej misji, której treścią jest budowanie rodziny ludzkiej na obraz Boży” (J. Bajda, *Odpowiedzialne rodzicielstwo a antykoncepcja*, „Communio” 1984, nr 6, s. 108).

⁵ Od 1984 roku uległa załamaniu prokreacyjna funkcja polskich rodzin, a od 1989 roku nie ma prostej zastępowalności pokoleń. Utrwalił się w Polsce depopulacyjny model rodziny małodziejnej. Przewiduje się, że w 2049 roku liczba mieszkańców Polski obniży się do 36 mln (por. J. Kłys, *Kłopotliwy dar*, „Ethos” 2001, nr 3, s. 101-102).

⁶ Por. K. Lubowicki, *Kontekst kulturowy Instrukcji „Dignitas personae”*, w: *Świętość ludzkiego życia. Wokół Instrukcji „Dignitas personae”*, red. T. Reroń, Wrocław 2009, s. 161.

niające się zarówno w stosunku osoby do siebie samej, jak i wobec innych osób, obejmuje także sferę prokreacji. Dotknięci mentalnością konsumpcyjną i hedonistycznym nastawieniem do życia współcześni ludzie często „nie rozumieją duchowego bogactwa nowego życia i odrzucają je” (FC 30). Łatwo rezygnują z tworzenia autentycznych warunków ludzkiej prokreacji i skłaniają się do traktowania siebie samych i własnego życia „raczej jako zespołu doznań, których należy doświadczyć, aniżeli dzieła, które mają pełnić. Stąd się wywodzi brak wolności, a w konsekwencji rezygnacja z angażowania się w stały związek z inną osobą i rodzenia dzieci lub skłonność do uważania ich za jedną z wielu «rzeczy», które można mieć lub nie mieć, według własnych upodobań” (CA 39). Dysponując dorobkiem nauki i techniki, współcześni ludzie łatwo czują się samowystarczalni i zależni tylko od własnych projektów. Eliminując Boga ze swojego życia, w imię prawa do autonomii moralnej czynią siebie samych z jednej strony kreatorami nie tylko rzeczy służących własnej egzystencji, a z drugiej strony zaczynają samodzielnie określać dobro i zło, czyniąc się kreatorami porządku moralnego⁷. Papież Paweł VI podkreśla, że człowiek „dokonuje tak zdumiewającego postępu w opanowaniu i racjonalnym wykorzystaniu sił przyrody, że usiłuje rozszerzyć to panowanie na całe swoje życie, a więc na swój organizm, na swe duchowe uzdolnienia, na życie społeczne, wreszcie na same prawa rządzące przekazywaniem życia” (HV 2).

Ilustracją tego „panowania” nad prawami rządzącymi przekazywaniem życia jest zmiana podejścia do poczęcia i narodzin człowieka. W miejsce przyjęcia dziecka jako daru wprowadza się planowanie jego poczęcia, a nawet powoływanie do życia przy pomocy środków technicznych⁸. Działania te podejmowane według ludzkich pomysłów, w odróżnieniu od „prokreacji”, wskazującej na Stwórcę i współpracujących z Nim rodziców określa się terminem „reprodukcji”. Dotychczas technologie reprodukcyjne były wykorzystywane jedynie w weterynarii i biologii, przy reprodukcji zwierząt i rozmnażaniu niektórych gatunków roślin. Od 1978 roku technologia sztucznego rozrodu zaczęła być stosowana u ludzi. Wprowadzenie tych procedur na teren medycyny związane jest z pominięciem faktu, że „ludzka natura nie ma odpowiednika

⁷ Por. A. Derdziuk, Odrzucenie moralności w imię prawa, w: Wartości moralne w kontekście współczesnego sekularyzmu, s. 16. Jan Paweł II pisze, że jest to „tendencja, by przyznać sumieniu jednostki wyłączny przywilej autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania. Wizja ta łączy się z etyką indywidualistyczną” (VS 35).

⁸ Por. M. Pokrywka, Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny, dz. cyt., s. 244.

w świecie przyrody. Jako *compositum* cielesno-duchowe człowiek wypowiada ducha przez ciało, a całe jego ciało nosi w sobie stygmaty ducha, nadające mu niepowtarzalną godność ludzką. Niepowtarzalną także dlatego, że człowiek ma duszę nieśmiertelną⁹. W ten sposób prokreacja zostaje zdegradowana do poziomu technicznie kontrolowanej „re-produkcji” kolejnego przedstawiciela gatunku prowadząc do zatracenia niepowtarzalnej osobowej godności dziecka¹⁰.

1.1. Rodzicielstwo „planowane”

Czynność planowania w znaczeniu przewidywania czy organizowania sama w sobie jest słuszna i godna polecenia. Jednak w odniesieniu do rodzicielstwa „planowanie” często utożsamiane jest z „regulacją poczęć” czy z „regulacją urodzeń”. Ks. J. Bajda pisze, iż „samo pojęcie «regulacji» nie wyrosło organicznie z etycznego kontekstu powołania rodzicielskiego, lecz zostało sztucznie przeszczepione w dziedzinę etyki rodzicielskiej z materialistycznej i deterministycznej koncepcji życia. Pojęcie to zakłada nadto, że zjawisko płodności ludzkiej jest samo w sobie «nieuregulowane», jakby poddane bezwładnie działającym mechanizmom i że dopiero trzeba wkraczać w nie z jakąś technologiczną i metodologiczno-racjonalną interwencją¹¹. Jedną z propozycji w zakresie planowanego rodzicielstwa jest stosowanie środków antykoncepcyjnych¹². Środki te stanowią zespół sztucznych metod mających na celu uniemożliwienie poczęcia. Pod szyldem środków antykoncepcyjnych dostarczane są również inne sposoby techniczne, których działanie nie uniemożliwia samego poczęcia dziecka, ale niszczy jego życie bezpośrednio po poczęciu, przed albo po zagnieżdżeniu w macicy (por. DP 23). Określane są one jako techniki „przechwytyjące”, ponieważ „przechwytyją” zarodek, zanim zagnieżdży się w macicy matki lub jako środki „przeciwciażowe”, które powodują zniszczenie zarodka tuż po implantacji¹³. Z moralnego punktu widzenia każdy środek

⁹ M. Wójcik, *Popędy i więzi*, w: J. A. Reisman, E. W. Eichel, Kinsey, seks i oszustwo, Warszawa 2002, s. 8.

¹⁰ Jan Paweł II, *Ojcostwo i macierzyństwo w zamyśle Bożym*, L'ORpol 1999, nr 1, s. 12.

¹¹ J. Bajda, *Odpowiedzialne rodzicielstwo a antykoncepcja*, dz. cyt., s. 110.

¹² Por. B. Lucereau, *Jak się obyć bez pigułki?*, Poznań 2013, s. 34.

¹³ Por. J. Suaudeau, *Między antykoncepcją a aborcją*, Warszawa 2010, s. 3-4. Do najbardziej znanych środków „przechwytyjących” zalicza się tak zwaną „pigułkę następnego dnia”, uniemożliwiającą implantację zarodka. Środki te należą do tak zwanej „antykoncepcji interwencyjnej”. Podaje się je kobiecie nie później niż 72 godziny po

uniemożliwiający zagnieżdzenie zarodka w macicy jest środkiem poronnym, a jego stosowanie jest poważnym wykroczeniem moralnym.

Antykoncepcja jest zaprzeczeniem tego, co stanowi istotę odpowiedzialności rodzicielskiej, gdyż wyłącza osobę ludzką jako sprawczy podmiot relacji rodzicielskiej. Przekreśla odpowiedzialne rozporządzanie sobą jako potencjalnym źródłem płodności. Sprawia wyłączenie odniesienia do rodzicielstwa ze zjednoczenia małżeńskiego, sprzeciwiając się naturalnej celowości aktu małżeńskiego. Sprzeciwia się miłości i odpowiedzialności, godności osoby, podtrzymuje i utrwala egoizm małżonków, uniemożliwiając ich rozwój duchowy¹⁴. Akt małżeński zdeformowany przez antykoncepcję nie wyraża otwarcia na życie przez miłość, ale zamknięcie się przed życiem przez egoizm, hedonizmu, utylitaryzm. Gdy małżonkowie stosujący antykoncepcję decydują się na urodzenie dziecka, czynią to w ramach prywatnych kalkulacji – nawet gdy „chcą” dziecka – jest to ich prywatne „chcenie”, a nie absolutne „tak” wypowiedziane wobec woli Bożej w duchu otrzymanego powołania. Dziecko pojawia się wtedy jako obiekt ich technicznego planowania, jako „wyjątek” w ogólnej tamie antyrodzicielstwa. Dlatego antykoncepcja sprawia głęboką profanację misji rodzicielskiej¹⁵. Wykorzystywana jest do korzystania przyjemności seksualnej jako celu działania seksualnego. Poszukiwanie przyjemności jako celu sprawia, że człowiek staje się zwolennikiem mentalności konsumpcyjnej i chce jak najwięcej używać i zaspokajać swoje egoistyczne potrzeby. Uzależniony od przyjemności seksualnej uprzedmiotawia i wykorzystuje osobę współmałżonka¹⁶.

Jednym z kluczowych argumentów promotorów środków antykoncepcyjnych jest twierdzenie, że ich stosowanie skutecznie zmniejsza liczbę aborcji, zwłaszcza u nastolatek. Argument ten jest regularnie przytaczany przez ruchy

współżyciu. Zakłócają one fizjologiczne procesy w błonie śluzowej macicy, uniemożliwiając zagnieżdzenie zarodka. Zwolennicy stosowania tych technik przedstawiają je jako środki regulacji cyklu menstruacyjnego. Natomiast środki „przeciwciażowe” to głównie pigułka abortyjna RU 486 (por. S. Augustynowicz, *Moralna ocena „przechwytywania” i „zapobiegania ciąży”*, w: *Świętość ludzkiego życia. Wokół Instrukcji „Dignitas personae”*, dz. cyt., s. 246-247).

¹⁴ Por. J. Bajda, *Odpowiedzialne rodzicielstwo a antykoncepcja*, dz. cyt., s. 113; por. J. Laskowski, *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1985, s. 219.

¹⁵ Por. J. Bajda, *Odpowiedzialne rodzicielstwo a antykoncepcja*, dz. cyt., s. 114-115.

¹⁶ Por. M. Królczyk, *Mentalność antykoncepcyjna*, „*Sosnowieckie Studia Teologiczne*” 2009, t. IX, s. 110.

społeczne na rzecz kontroli urodzeń. W rzeczywistości jednak statystyki pokazują, że ilość aborcji nie zmniejsza się proporcjonalnie do stosowania antykoncepcji i odpowiedniego spadku liczby urodzeń. Antykoncepcja nie tylko nie jest hamulcem dla aborcji, ale nawet może do niej prowadzić. Ponadto proponowane aktualnie środki antykoncepcyjne w większości posiadają działanie aborcyjne¹⁷.

Aby „planowanie rodziny” przy pomocy antykoncepcji i środków aborcyjnych docierało do jak najszerszego grona odbiorców, wykorzystywane są różnego rodzaju instytucje planowania rodziny, szkoły, media. Przekazem informacji i edukacją w tym zakresie zajmują się eksperci¹⁸, którzy wtajemniczają swoich klientów w tajniki wiedzy na temat zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego. Uczą ich, że informacje które przekazują, pozwolą im dokonywać wolnych wyborów w zakresie liczby dzieci, jaką chcą posiadać, wyboru „bezpiecznych” związków seksualnych, wyboru „dobrej jakości” opieki z zakresu zdrowia reprodukcyjnego. Przekazywane informacje na temat usług z zakresu zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego posiadają charakter techniczny. Podawane są w tak zachęcający sposób, by stały się nieodłączną częścią życia klienta, by eliminowały poczucie wstydu, zahamowań, poczucie winy. Informacje te sprawiają, że wybory staną się „dobrowolne”, gdyż klienci muszą wyrazić na nie pełną zgodę oraz staną się „odpowiedzialne”. Nie będzie to jednak odpowiedzialność określana w odniesieniu do sumienia, ale do wiedzy, która umożliwi posiadanie i kontrolowanie własnego losu¹⁹. Aby ta kontrola mogła być pełna, potrzebny jest powszechny i wolny dostęp nie tylko do informacji, ale także i usług zdrowia reprodukcyjnego, czyli do antykoncepcji, sterylizacji i aborcji²⁰. Wolność dostępu pociąga za sobą wyzwolenie z ograniczeń moralnych

¹⁷ Por. J. Suaudeau, Między antykoncepcją a aborcją, dz. cyt., s. 28-30.

¹⁸ Najbardziej wpływowi eksperci w omawianym zakresie związani są z Międzynarodową Federacją Planowanego Rodzicielstwa – IPPF (por. J. Uścińowicz, Planowane rodzicielstwo, Gdańsk 1998).

¹⁹ Por. M. Peeters, Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej, Warszawa 2010, s. 94-95.

²⁰ W lipcu 2012 roku zorganizowany został w Londynie przez Departament rządu brytyjskiego i Fundację Gatesów przy wsparciu Funduszu Ludnościowego ONZ (UNFPA) Szczyt Planowania Rodziny (Szczyt FP 2020). Celem spotkania było wszczęcie „globalnego ruchu” dla utrzymania dostaw środków antykoncepcyjnych dla stosujących te środki ok. 260 milionów kobiet w wieku rozrodczym (15-49 lat) w 69 najbiedniejszych krajach świata. Potrzebne na ten cel fundusze – to 10 miliardów dolarów w ciągu następujących 8 lat. Podjęto także projekt zapewnienia kolejnym 120 milionom

i ekonomicznych i oznacza, że także dzieci powinny mieć prawo kształtowania własnej opinii niezależnie od wartości, jakie otrzymują od rodziców i wychowawców. Dostęp do informacji i usług powinien być także poufny, czyli bez wiedzy i zgody rodziców czy partnera²¹. Prawo do wolności obejmuje także wolność „kontrolowania” i „czerpania satysfakcji” z własnego życia seksualnego i z własnych związków seksualnych. Ponadto każda jednostka ma także prawo do prywatności i podejmowania „autonomicznych” decyzji w zakresie życia seksualnego²².

2.2. Wspomagany rozród

W ostatnich dziesięcioleciach nową formą „planowania” i zaprowadzania „nowego ładu” stały się techniki sztucznej reprodukcji, służące uzyskaniu poczęcia człowieka, w inny sposób, niż poprzez stosunek płciowy mężczyzny i kobiety (por. DV 2). Stanowią próbę przezwyciężenia defektu natury przejawiającej się w niepłodności. Ks. A. Katolo określa je jako swoiste „protezy” mające na celu dostarczenie satysfakcji niepłodnym osobom pragnącym za wszelką cenę mieć dziecko²³.

Jan Paweł II pisze o tych technikach, że „wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. Są one nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosujący te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następnej fazy rozwoju embrionu, wystawionego na ryzyko rychłej śmierci” (EV 14).

Techniki sztucznej reprodukcji, które oddzielają akt małżeński od aktu prokreacyjnego, realizują pragnienie pojawienia się dziecka tylko wtedy, gdy jest chciane. Dziecko staje się produktem laboratoryjnym i środkiem służącym zaspokojeniu oczekiwań rodziców. Może się ono pojawić na świecie tylko

kobiet z tych krajów dostępu do nowoczesnych metod informacji i usług antykoncepcyjnych – szacowane środki na ten cel to 4,3 miliarda dolarów. Jeżeli Szczyt Londyński osiągnie swój cel, większość kobiet świata będzie stosowała antykoncepcję. Aktualnie najwyższe wskaźniki stosowania antykoncepcji występują w Azji Wschodniej – 88% kobiet i w Ameryce Południowej – 70% (por. M. Peeters, *Polityka globalistów przeciwko rodzinie*, Warszawa 2013, s. 10-12).

²¹ Por. M. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, dz. cyt., s. 93-94.

²² Por. tamże, s. 128-130.

²³ Por. A. Katolo, *Contra „in vitro”*, Warszawa 2010, s. 31.

wtedy, gdy rodzice tego pragną. Dziecko nie jest chciane dla niego samego, ale aby zostać przyjęte, powinno reprezentować odpowiednią „jakość” – musi być zdrowe, posiadać odpowiednie cechy fizyczne, umysłowe. Musi odpowiadać życzeniom rodziców, którzy je zaplanowali i zaprogramowali. Rozwój technik wspomaganego rozrodu umożliwi także ingerencje w ludzki organizm w celu jego modyfikacji i poprawy. Stoї u podstaw nowej gałęzi medycyny określanej reprogenetyką. Nazwą tą określa się takie techniki reprodukcji i interwencji w kwas DNA, które umożliwiają stymulowanie wykształcania się pewnych cech uznanych za pozytywne. Tego typu działania zmierzają do wykształcenia u dzieci pożądanego zestawu cech i genów po to, by zwiększyć ich możliwości osiągnięcia sukcesu życiowego w sensie biologicznym i społecznym. W niedalekiej przyszłości efektem manipulacji genetycznych ma być „dziecko na zamówienie”²⁴.

Ks. J. Bajda podkreśla, że „obserwowane we współczesnej kulturze tendencje do «sprywatyzowania» problemu «posiadania» dziecka są pomyłką antropologiczną i zdradą wobec Boga-Stwórcy”²⁵. Antykoncepcja, aborcja i sztuczna reprodukcja nigdy nie mogą być uznawane za właściwe metody planowania rodziny, gdyż są to praktyki antynatalistyczne i ich sens jest przeciwny istocie małżeństwa i rodzicielstwa. Również dziecko nigdy nie może być przedmiotem prywatnych planów życiowych swoich rodziców, nie może być także przedmiotem „planowania” rozumianego w kategoriach socjologii czy naukowej technologii²⁶.

2. Rodzicielstwo odpowiedzialne jako wypełnienie planu Boga-Stwórcy

Małżonkowie, realizując szczególne i jedyne w swoim rodzaju powołanie rodzicielskie, wchodzą w przestrzeń stwórczego działania Boga. Są oni nie tylko współpracownikami Miłości Boga Stworzyciela, ale także „jakby jej wyrazicielami”. Rodzicielskie współdziałanie z Bogiem opiera się nie tylko na tych aspektach małżeństwa, które są dziełem Boga, lecz także na czynniku

²⁴ Por. J. Domaradzki, Janusowe oblicze reprogenetyki, „Nowiny Lekarskie” 2009, nr 1, s. 72-73. Dokonuje się już kontroli nad genotypem człowieka. Dzięki przedimplantacyjnej diagnostyce genetycznej (ang. preimplantation genetic diagnosis, PGD), poddaje się ośmiokomórkowego zarodka profilaktycznym testom genetycznym. Przebādany zarodek, u którego zostaną wykryte nieporządne cechy, nie zostaje umieszczony w organizmie matki, poddany swoistej „preaborcji”.

²⁵ Por. J. Bajda, Powołanie małżeństwa i rodziny, Łomianki 2010, s. 284.

²⁶ Por. tamże, s. 293.

pochodzącym od człowieka, jako sprawcy działania. Czynnikiem tym jest akt posłuszeństwa względem Boga, wyrażony przez zachowanie dwu istotnych elementów zjednoczenia małżeńskiego – jedności i rodzicielskiego wymiaru miłości w zjednoczeniu małżeńskim (por. HV 11). Obu tych znaczeń małżonkowie nie mogą traktować oddzielnie i realizować ich separatywnie, gdyż z ustanowienia Boga i z natury małżeństwa jako więzi osobowej, tworzą one nierozzerwalną jedność²⁷. W akcie miłości małżonkowie składają sobie nawzajem dar z samych siebie, a dziecko, które może narodzić się w wyniku tego aktu, jest darem stwórczej miłości Boga, powierzonym rodzicom, aby przyjęli je z wdzięcznością i z szacunkiem. Akt małżeński, który spełnia warunki potrzebne do powstania nowego życia w żadnym wypadku nie ustala między rodzicami a dziećmi stosunku „produkcji”. Dziecko zostaje w nim zrodzone, nie zaś wyprodukowane. Wypełnianie zadań rodzicielskich we współpracy z Bogiem decyduje o wielkiej godności powołania rodzicielskiego²⁸ oraz domaga się od małżonków widzenia w rodzicielstwie nie tyle realizacji osobistych zamiarów, co odczytania i realizacji planu Boga²⁹. Misja rodzicielska nie może być jedynie dodatkiem do życia małżeńskiego, ale powinna być spełniana jedynie całością życia rozumianego jako bezwarunkowy dar. Misja ta obejmuje także pewien element planowania, będącego przejawem roztropności, jako fundamentalnej postawy etycznej gwarantującej ludzki i etyczny charakter poszczególnych decyzji małżonków³⁰. Tak rozumiane planowanie rodziny posiada sens pozytywny i nigdy nie oznacza ani nie zawiera działań skierowanych przeciw miłości lub życiu. Polega ono na nieprzerwanym ciągu etycznych decyzji, mających na celu urzeczywistnienie kształtu rodziny w sposób możliwie najlepiej odpowiadający planowi i zamierzeniom Stwórcy³¹. Ks. J. Bajda w tak rozumianym planowaniu rodziny wyróżnia dwa kręgi: „Krąg

²⁷ Por. tamże, s. 257-259.

²⁸ M. Pokrywka, Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny, dz. cyt., s. 239.

²⁹ Prawdę o posługiwaniu się Boga miłością mężczyzny i kobiety, jako małżonków, dla udzielania daru życia nowej istocie ludzkiej w sposób jasny wyraża Sobór Watykański II: „Pielęgnowanie prawdziwej miłości małżeńskiej i wywodzący się z niej cały sposób życia rodzinnego zmiernają do tego, aby małżonkowie, nie zaniedbując pozostałych celów małżeństwa, byli skłonni do męznego współdziałania z miłością Stwórcy i Zbawcy, który poprzez nich coraz bardziej powiększa i wzbogaca swoją rodzinę” (KDK 50).

³⁰ Por. J. Bajda, Odpowiedzialne rodzicielstwo a antykoncepcja, dz. cyt., s. 108.

³¹ J. Bajda, Powołanie małżeństwa i rodziny, dz. cyt., s. 285.

najściślejszy rodzicielski – obejmuje decyzje określające ilość potomstwa i czas poczęcia w sposób optymalny dla nowego życia, dla rodziców, dla rodziny. Krąg szerszy decyzji – obejmuje cały, bogaty szereg działań zmierzających do coraz pełniejszego rozwoju duchowego i moralnego samych małżonków jako rodziców³².

W realizacji powołania rodzicielskiego małżonkowie nie mogą ograniczać się do swoich pragnień i pomysłów, lecz we wszystkim powinni szukać wypełnienia woli Bożej. Papież Paweł VI pisze: „Konsekwentnie, w pełnieniu w obowiązku przekazywania życia nie mogą oni postępować w sposób dowolny tak, jakby wolno było im na własną rękę i w sposób niezależny określić poprawne moralnie metody postępowania, przeciwnie, są oni zobowiązani dostosować swoje postępowanie do planu Boga – Stwórcy, wyrażonego z jednej strony w samej naturze małżeństwa oraz w jego aktach, a z drugiej – określonego w stałym nauczaniu Kościoła” (HV 10).

Decyzja oddalenia momentu przyjścia na świat dziecka nie może wynikać z samowoli małżonków, lecz powinna być owocem dojrzałego rozeznania sytuacji, która obiektywnie zabrania powoływania na świat w danym czasie dziecka. Małżonkowie nie mogą przeżywać tej sytuacji w duchu negacji „nie chcemy mieć dziecka”, lecz w duchu ofiary ze względu na sytuację, która nie pozwala przyjąć nowego życia. Zagadnienie „mieć lub nie mieć dzieci” nie jest sprawą prywatną małżonków i rozwiązanie tego zagadnienia nie polega na decyzjach czysto prywatnych. Rodzicielstwo jest misją wobec Boga i ludzkości³³.

3. Doskonalenie moralne – fundamentem planowania rodziny

Pełnienie misji rodzicielskiej, a także właściwie rozumiane planowanie rodziny jest możliwe jedynie na poziomie działań etycznych. Działanie rodzicielskie rozgrywa się na płaszczyźnie sumienia, w wewnętrznym dialogu z Bogiem. Jest to „dialog na płaszczyźnie Prawa Bożego, objawionego w samej istocie małżeństwa, a nie na płaszczyźnie «metod kontroli płodności», «metod sterowania płodnością», «metod kontroli urodzin», czy jakichś «metod kontroli zaludnienia»”³⁴. Dlatego dla właściwego pełnienia misji rodzicielskiej nieodzowna jest formacja sumienia, gdyż, jak pisał o. J. Woroniecki, człowiek nie ma żadnej innej możliwości uzgodnienia swego postępowania z prawem moralnym, jak tylko idąc za tym, co mu jego rozum wskaże przez rozkaz sumie-

³² J. Bajda, Odpowiedzialne rodzicielstwo a antykoncepcja, dz. cyt., s. 108.

³³ J. Bajda, Powołanie małżeństwa i rodziny, dz. cyt., s. 284.

³⁴ Tamże, s. 142.

nia³⁵. Podstawą dla formacji sumienia i w ogóle moralnej formacji osoby jest doświadczenie miłości rodziców. To, w jaki sposób nowy człowiek dostrzega i przeżywa osobową więź swoich rodziców, ma decydujące znaczenie dla jego sposobu widzenia całej rzeczywistości i rozumienia moralnej struktury życia. Odkrycie wartości i sensowności własnego istnienia jest zależne od stopnia doskonałości wzajemnej relacji rodziców jako małżonków. W ich miłości dziecko odkrywa autorytet, który jest dla niego objawieniem Boga, a możliwość posiadania oparcia w miłości rodziców gwarantuje szansę pełnego rozwoju osobowego oraz przyswojenia sobie podstawowych sprawności moralnych. Aby umożliwić nowej osobie życie w pełni, najważniejszym i niezastąpionym czynnikiem jest doskonalenie więzi małżeńskiej jako wzajemnego daru osób³⁶.

Jan Paweł II podkreślał znaczenie „kształtowania sumienia moralnego, które uzdalnia każdego człowieka do osądzania i do rozpoznania właściwych sposobów urzeczywistniania siebie wedle swej pierwotnej prawdy” (FC 8). Wskazywał, że: „sumienie nie zamyka człowieka w niedostępnej i nieprzeniknionej samotności, ale otwiera go na wołanie, na głos Boga. W tym właśnie (...) kryje się tajemnica i godność sumienia, że jest ono miejscem, świętą przestrzenią, w której Bóg przemawia do człowieka”³⁷. Zatem sprawą zasadniczą dla rodziców powinno być prawidłowe uwrażliwianie sumienia swoich dzieci. Mogą to uczynić, wychowując je w wolności, prawdzie i miłości. Aby jednak postępować zgodnie z sumieniem, potrzebne jest także nauczanie się wewnętrznej dyscypliny i stanowczości. Pomoc w tym zakresie stanowią jednoznaczne wymagania w sferze moralnej, dostosowane do etapów rozwoju dziecka oraz otwarcie na współpracę z łaską Bożą, będącą źródłem mocy udzielanej przez Chrystusa w Kościele³⁸.

Wypełnianie misji rodzicielskiej wymaga także uzyskania przez człowieka odpowiednich sprawności moralnych, takich jak czystość małżeńska, odpowiedzialność, miłość, ofiarność, wielkoduszność, bezinteresowność. Takie doskonalenie duchowe czyni małżonków zdolnymi do podejmowania decyzji o bezpośrednim znaczeniu rodzicielskim. Zdolność samoopanowania i samo-

³⁵ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I, Lublin 2000, s. 116.

³⁶ Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, dz. cyt., s. 253.

³⁷ Jan Paweł II, *Katecheza „Sumienie – miejscem dialogu człowieka z Bogiem”*, L’ORpol 1983, nr 7-8, s. 22.

³⁸ Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 329. Cenne rady w zakresie wychowania woli możemy znaleźć w publikacji J. Zamoyskiej, *O wychowaniu*, Lublin 2002, s. 20.

władania w zakresie popędu seksualnego zapewni osobowy charakter działania i odniesień³⁹.

Ważną rolę w pełnieniu misji rodzicielskiej odgrywa także znajomość praw biologicznych warunkujących płodność. Jednak działanie małżonków nie zostaje zdeterminowane przez empiryczny poziom wiedzy w tym zakresie. Wszystko, co w zakresie realizacji rodzicielstwa wiąże się z wykrywaniem i ustalaniem faz płodności i niepłodności, dostarcza jedynie przesłanek do podejmowania decyzji rodzicielskich. Metody rozpoznawania płodności są jedynie narzędziem diagnozującym biologiczne uwarunkowania płodności i pozostają w służbie decyzji rodzicielskich. Same w sobie nie należą do istoty czynu i nie wpływają na jego wartość moralną. Mają one charakter pomocniczy w pielęgnowaniu etycznej postawy odpowiedzialnego rodzicielstwa⁴⁰.

Misja rodzicielska zawsze pozostaje głównym zadaniem i „osią całego planowania rodziny, czyli sumy działań zmierzających do nadania jej pełnych rysów antropologicznych. Rodzicielstwo powinno zajmować naczelne miejsce w hierarchii celów życiowych małżonków. Nie może być ono nigdy spychane na margines pod naciskiem takich celów życiowych jak dobrobyt, kariera, podróże⁴¹. To misja rodzicielska powinna stanowić punkt odniesienia dla wszystkich innych zadań i funkcji. Rodzicielstwo jako powołanie jest służbą Bogu i człowiekowi przychodzącemu na świat. Nie może być traktowane jako droga do zaspokojenia własnych ambicji czy chęci „posiadania” dzieci. Pełny kształt osiąga ono poprzez coraz głębsze rozumienie istoty powołania małżeńskiego i przez świadomą współpracę z łaską Bożą. Jest liczeniem na Boga i zaufaniem wobec Jego miłości. W jego realizacji niezwykle ważne miejsce odgrywa wiara, która jest „poszerzeniem przestrzeni życia. Pozwala ona odkryć wielkie wezwanie, powołanie do miłości, i daje pewność, że miłość jest godna zaufania, że warto się jej powierzyć, ponieważ jej fundamentem jest wierność Boga” (LF 53).

Bożena Bassa: Parenthood – between planning and trusting

Parenthood ought to hold a central place in the hierarchy of aims in the spouses' life. It must not be treated as a means for achieving one's own ambitions or desire for “possessing” children. Civilisational changes have brought a situation where contemporary people attempt to “control” the laws that

³⁹ Por. J. Bajda, Powołanie małżeństwa i rodziny, dz. cyt., s. 286.

⁴⁰ Por. tamże, s. 282-283.

⁴¹ Tamże, s. 289.

govern the transmission of life. This is reflected in the use of contraception, abortion and artificial reproduction. Actions of this kind are a negation of what constitutes the essence of responsible parenthood and a profanation of the parental mission.

In the realization of the parental mission the spouses must not restrict themselves to their desires or inventiveness. Instead, they ought to seek to read and accomplish God's purposes towards their family. Parenthood is made complete in the increasingly deeper understanding of the essence of the marital vocation and in a conscious cooperation with God's grace. That mean relying on God and placing trust on His Love.

Key words: parenthood, transmission of life, marital vocation, contraception, abortion, artificial reproduction.

Nota o autorze:

Bożena Bassa – dr, adiunkt na Wydziale Studiów nad Rodziną UKSW, p. o. kierownika Katedry Odpowiedzialnego Rodzicielstwa, instruktor Creighton Model Fertility Care™ System, członek Polskiego Stowarzyszenia Familiologicznego i Fertility Care Center Poland.